

# GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

<b>Ceny prenumeraty:</b> We Lwowie bez doręczenia do domu . . . . . mies. zł. 2.—, kwart. 7.— z dostawą do domu . . . . . mies. zł. 2-40, kwart. 7.— Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . mies. zł. 2-40, kwart. 7.— Zagranicą . . . . . mies. zł. 5.—, kwart. 15.—		Numer listonosza <b>REDAKCJI I ADMINISTRACJI</b> 231-17. Konto PKO Lwów № 504.044.	<b>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:</b> LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 L. P. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	<b>CENA NUMERU</b> <b>10 gr.</b>	<b>Ceny ogłoszeń:</b> Za 1 wiersz 20 znaków (24 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadzwyczajnych i w nekrologach gr. 30, w kronice, repertuarze, działach gospodarczych, paszki w tabelach gr. 24, pod względem na pierwszy słowo zł. 7.—, tabliczki o 20 znaków dwoj. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 14, kupon i sprzedaż słów gr. 14, matrymonialna, korespondencja prywatna słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 14. Z zastrzeżeniem mieć 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.
--	--	--	--	-------------------------------------	---

## DROGOWSKAZ.

Już przeszło tydzień minął od tej niedzieli, kiedy na zjeździe delegatów Związku Legionistów powiedział Wódz Naczelny gen. Rydz Śmigły swe wielkie i pamiętne słowa. Już znalazły one oddźwięk głośny w całym polskim społeczeństwie. Już o nich się wiele mówiło i pisało. Ale wraca ku nim myśl rozporaz. Tak były one nowe, tak bardzo nowe widnokreśli rodzące.

Bo przecież żyjemy w czasach wręcz przełomowych. W dobie wielkich przemian gospodarczych i społecznych świata, w dobie wielkich zakłóceń na arenie międzynarodowej. Jesteśmy świadkami olbrzymiego wysiłku pracy na świecie, który chce powetować sobie szczyby, zadane sześciolatniemi przesileniem ekonomicznym, który chce dla poszczególnych państw stworzyć maksimum siły obronnej.

I oto w tej chwili wskazał nam Wódz Naczelny najwzwyższy cel, jaki mamy przed sobą: obronę Państwa. Naczelny Wódz to hasło jasno i wyraźnie podkreślił: „Hasło to nie należy pojmować w sposób jednostronny i zwężony... Jestem głęboko przekonany, że w tym programie wszystko się znajdzie, że znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, że znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w Narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których tak nam bardzo potrzeba.

Dorzucił do tego gen. Rydz Śmigły słowa o potrzebie łączenia się a nie rozdawania. Mówił o drobnych sporach i nieporozumieniach, o przesadnej trosce prestiżu tej czy innej organizacji i wyrwał jakby z głębi narodowego sumienia jasne stwierdzenie: „A czy dziś jest czas na zwadę o między wtedy, kiedy całe pole zagrożone? Czy dziś jest czas dopatrywać się niedociągnięć w statucie, dopatrywać się jakichś drobnych szczelin wtedy, kiedy są ogromne wyrwy w rzeczach ważniejszych, aniżeli statut i gdy już nie chodzi o to, aby zapchać jakoś te wyrwy, ale żeby stworzyć duże nowe, pozytywne wartości“.

To już nietylko do legionistów odnieść należy. Jest w tem doniosłe zagadnienie organizowania zwartej woli całego Narodu.

„Niemam miłego przeżywania lub dożywania, niema możliwości wybierania sobie, co wygodniejsze i przyjemniejsze, jest ciężki okres i on nakłada ciężkie zadania. Surowość w wymaganiu i stawianiu zadań jest jednym z najbardziej zasadniczych elementów w naszej dzisiejszej polskiej sytuacji“.

Sprawa obrony Polski, to cel bardzo poważny i dziś szczególnie aktualny. Cel, który istotnie posiada zdolność wyzwolenia sił moralnych, skupienia ich i wytworzenia nowych wartości.

Niewątpliwie też rozwiązanie tego zagadnienia przyczynić się może do znalezienia także drogi wyjścia z naszych stosunków gospodarczych.

Tę ideę zrealizować mają wszyscy bez wyjątku obywatele. Bo powiedział Generał do legionistów:

„Wy, mając twarde, wyrobione dłoń, jesteście do tego przygotowani, aby pierwsi chwycić za ten łańcuch, ale obok was muszą stanąć inni i wy musicie się starać o to, aby obok was stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzeźmiłą służbę Polsce, Ojczyźnie, Państwu, jak kto woli“.

Musimy tedy wszyscy — jak powia-

## Teror czeski nie ustaje.

Mor. Ostrawa, 2. 6. (PAT.) „Dziennik Polski“ donosi, że w związku ze zbliżającymi się wpisami do szkół, czeskie czynniki terroryzują ludność polską na Śląsku cieszyńskim, wywierając na rodziców nacisk, by zapisywali swe dzieci do szkół czeskich.

W Trzyńcu oświadczyć miał czeski urzędnik biura pośrednictwa pracy bezrobotnemu Polakowi, iż nie otrzy-

ma pracy, ponieważ troje dzieci posyła do polskiej szkoły. W Górnem Cierlisku agituje wśród rodziców Polaków kierownik czeskiej szkoły, namawiając ludność, by oddawała dzieci do szkół czeskich. Również Błędowice Dolne są widownią ucisku, stosowanego przez czeskich szowinistów wobec ludności polskiej.

## Nowa organizacja Abisynji.

Rzym, 2. 6. (PAT.) Virginio Gayda, omawiając ustawę organiczną dla włoskiego Imperjum w Afryce Wschodniej, podkreśla radykalny charakter ustawy, która za jednym zamachem burzy stosunki ustrojowe, istniejące w dawnej Abisynji. Zniesiony zostaje przedwzrostkiem system feudalny. Zniesiona zostaje władza rasów i ich zbrojnej pasożytniczej oligarchii. Rasowie stają się obecnie zwykłymi obywatelami, którzy będą mogli być konsultowani, ale którzy nie będą posiadać żadnej władzy. Zniesione zostają również różnice hierarchiczne, jakie istniały pomiędzy poszczególnymi szczepami abisyńskimi. Wszystkie ludy będą odtąd miały takie same pra-

wa i takie same obowiązki. Wszyscy będą jednakowo poddani energicznej jurysdykcji władz włoskich.

Drugą cechą charakterystyczną ustawy jest podział Afryki wschodniej na gubernatoraty według etnicznych, geograficznych i historycznych. Addis Abeba rządzona będzie przez gubernatora cywilnego. Religii muzułmańskiej przywrócone zostały wszystkie prawa na terenie ziem muzułmańskich Imperjum Afryki wschodniej. Nie ogranicza to jednak praw kościoła koptyjskiego. Wreszcie ostatni punkt ustawy godny, zdaniem Gaydy, podkreślenia, polega na stanowczej ochronie rasy włoskiej na terenie Imperjum.

## Pierwsze posiedzenie nowej Izby francuskiej.

Paryż, 2. 6. (PAT.) Pierwszy dzień 16-ej legislatury rozpoczął się od inauguracyjnego posiedzenia Izby deputowanych, w czasie którego najstarszy wiekiem dep. Salles wypowiedział dłuższe okolicznościowe przemówienie, wzywając do zachowania zgody wewnętrznej.

Komuniści i socjaliści powstrzymali się od wszelkich manifestacji. Jedyną demonstracją było wystąpienie sufrastek francuskich, które z galerji rzuciły ulotki, domagając się przyznania kobietom praw wyborczych.

Posiedzenie dzisiejsze miało charakter czysto formalny i trwało tylko pół godziny, poczem sesja została odroczone na do środy. W tym czasie nastąpi sprawdzenie prawomocności mandatów, poczem po ich oficjalnym uprawomocnieniu przez Izbę odbędą się w czwartek wybory przewodniczącego, 6-iu wiceprzewodniczących, 12-u sekretarzy i 3 kwestorów. Walka o stanowisko przewodniczącego rozegra się pomiędzy Herriotem a b. przewodniczącym Bouissonem. Herriot potwierdził dzisiaj w kuluarach Izby, że zgadza się na wysunięcie jego kandydatury na to stanowisko.

W tych warunkach kalendarz polityczny najbliższego tygodnia przedstawia się, jak następuje:

Wtorek — prace Izby nad uprawianiem wyborów i pierwsze posiedzenie senatu. Środa — narady grup w sprawie wyboru prezydium Izby. Czwartek — wybór przewodniczącego Izby, zastępców, sekretarzy i kwestorów. W tym dniu spodziewana jest również dymisja rządu Sarraut. Piątek utworzenie rządu Bluma.

O ile wszystko pójdzie w przewidzianym rytmie, można oczekiwać w sobotę utworzenia 101-go gabinetu trzeciej republiki, który stanąłby przed Izbą w ciągu następnego tygodnia.

## ZABÓJSTWO WACHMISTRZA.

Warszawa, 2 czerwca. (P. A. T.) Dnia 1 bin. o godz. 16.30 w Mińsku Mazowieckim został zastrzelony wachmistrz 6 p. ul. Jan Bujak. Sprawcą zabójstwa okazał się Judka Lejb Chaskielwicz, mieszkaniec Kałuszyna. Zabójstwo nastąpiło na tle stosunków osobistych. Zabójcę aresztowano. Sledztwo prowadzą władze sądowe.

da gen. Rydz-Śmigły — „zorganizować kierowaną wolę ludzką“, musimy się organizacyjnie skupić dokoła „kierowniczej woli“, o której Naczelny Wódz mówi jako o koniecznym warunku przełamania i przewyciężenia trudności, piętrzących się po drodze do najwyższego celu: „podciągnięcia Polski wyżej“, tak, by „innym dorównała kroku“ i była Państwem silnym.

Ta kierownicza wola, to bynajmniej nie łamanie woli obywatela. Idzie tylko o to, by niczyja wola, niczyja swoboda nie była nadużywana na szkodę Państwa i społeczeństwa. Idzie o to —

jak powiedział Marszałek Piłsudski jeszcze w roku 1920 — „aby kraj nasz zrozumiał, że swoboda to nie kaprys, że swoboda to nie jest mnie wszystko wolno a drugiemu nic, że swoboda, jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności a nietylko przy swoim się upierać“.

Zjazd legionistów w ową pamiętną niedzielę był jednym z najważniejszych momentów życia polskiego w ostatnich czasach. Stał się drogowskazem. **Bul.**

## Zakończenie zawodów lotniczych.

Kraków, 2. 6. (PAT.) Wczoraj zakończyły się zawody lotnicze 7-go lotu południowo-zachodniej Polski im. kpt. Żwirki. Pierwsze miejsce w zawodach zajął pilot Tyrała i obserwator Dudek, lecący na aparacie RWD. 8. Obaj z aeroklubu krakowskiego. Zdobyli oni łącznie za regularność lotu i za pilotaż 695 pkt. 2-gie miejsce zajęli bracia Chałupnikowie (aeroklub krakowski) na RWD. 8, mając 676 pkt. 3-cie miejsce pilot Wróblewski i obserwator Błachowski (aeroklub łódzki na RWD. 8, punktów 632, 4-te miejsce pilot Zakrzewski, obserwator Siemaszko (aeroklub wileński) na RWD. 8, punktów 629, 5-ty pilot Szarek, obserwator Kozioł (aeroklub lwowski) na RWD. 5, punktów 622, 6-te pilot Lewandowski, obserwator Puc, (aeroklub pomorski) na RWD. 8, pkt. 608, 7-me miejsce pilot Janik, obserwator Ostaszewski (aeroklub warszawski) 592 pkt.

Drugiego dnia w locie powrotnym na lotnisku w Krośnie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pilot Rayski z aeroklubu lwowskiego na aparacie RWD 8, w czasie lądowania zawadził o stolik sędziowski. Stojący przy stoliku inż. Pirgo, prezes L. O. P. P. w Krośnie, został ciężko poraniony. Później samolot aeroklubu warszawskiego, pilotowany przez Kuczyńskiego, zablądził na trasie i powrócił do Krakowa.

Nagrodę przechodnią im. kpt. Żwirki zdobył aeroklub krakowski. Za najlepszą regularność w locie nagrodę m. Bielska zdobył pilot Tyrała. Za najlepszego pilota nagrodę m. Zakłopańskiego otrzymał pilot Szarek.

## ZGON S. P. INŻ. PIRGI.

Kraków, 2. 6. (PAT.) W Krośnie zmarł prezes powiatowej L. O. P. P. inż. Kazimierz Pirgo, członek jury 7-go lotu Polski południowo-zachodniej, który raniiony został wczoraj ciężko przy lądowaniu jednego z samolotów. Tragicznie zmarły był zasłużonym miejscowym działaczem społecznym.

## WYBORY W ZGIERZU.

Łódź, 2. 6. (PAT.) W dniu 31 maja odbyły się wybory do Rady miejskiej w Zgierzu. Silną agitację wyborczą rozwinięło Stronnictwo Narodowe, posiadające w poprzedniej Radzie miejskiej połowę mandatów (16). Sprowadziło ono nawet specjalne bojówki wyborcze z Łodzi. Na ulicach doszło parokrotnie do bójek między bojownikami P. P. S. Policja szybko przywróciła spokój.

Str. Narodowe poniosło znaczną porażkę, straciło bowiem aż 6 mandatów. Podział mandatów przedstawia się następująco: PPS. i Zw. klasowe 11, Str. Narodowe 10, Polski Komitet wyborczy 5, Niemcy 3, ugrupowania żydowskie 3.

## ZJAZD T. N. S. W.

Warszawa, 2 czerwca. (P. A. T.) W drugim dniu obrad Walnego Zjazdu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych odbywały się posiedzenia komisji zjazdowych.

Na członków Zarządu głównego z powołania wybrano p.: prof. dr. Ludwika Jaxę-Bukowskiego z Poznania, Antoniego Kuźniara z Grudziądza, dyrektora Kazimierza Lewickiego z Krakowa. Na członków głównej komisji rewizyjnej pp.: Kajetana Golczewskiego ze Lwowa.

# Wiadomości bieżące.

**Wtorek**

**2**

**czerwca 1936**

Sadoka m.

Jutro: Kłotyldy kr.  
Wschód słońca 3:21  
Zachód „ 19:48

## TEATR WIELKI.

Wtorek 2 VI. g. 5.30 w. „Towje mleczarz”  
Środa 3 VI. g. 5.30 w. „Towje mleczarz”  
Czwartek 4 VI. g. 8.50 w. „Zyd Süss”  
premiera.  
Piątek 5 VI. g. 8.50 w. „Zyd Süss”.

## TEATR ROZMAITOSCI.

Wtorek teatr nieczynny.

## KINOTEATRY:

AFOLLO: „Szopen piewca wolności”.  
CASINO: „Dowidzenia piękna pani”.  
CHIMERA: „Kapyrys pigknej pani”.  
COLOSSEUM: Gościnne występy teatru żydowskiego.  
KOPERNIK: „Mieczna droga” z Haroldem Lloydem.  
MARYSIENKA: „Za grzechy”.  
METRO: „Wonder - bar”.  
MIZA: „Bounty”.  
PALACE: „Przygodny romans” Olga Czechowa, Gusti Huber, Leo Slezak.  
PAN: „Dziewczę z Budapesztu” z Martą Eggerth.  
PAX: „Śpiewam dla ciebie”.  
RAJ: „Baron cygański” operetka.  
STYLOWY: „Kto ostatni caluje” i rewja  
SWIT: „Baron cygański” operetka Jana Straussa.  
TON: „Bezdomni” z Pat i Patachonem.

— Teatr Wielki. Dziś o godz. 8-mej wieczorem „Nicusprawiedliwiona godzina” komedja.

— Najbliższa premiera w Teatrze Wielkim. Już w sobotę 6 bm. na scenie Teatru Wielkiego ukaże się przezbawna komedja mistrzów komedjopisarstwa francuskiego Piersa i Cailaveta „Ładna historia”.

## KOMUNIKATY.

— Sekcja Hydrotechniczna Polskiego Towarzystwa Politechnicznego zawiadamia, że we środę 3 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w sali Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 9 zebranie, na którym prof. dr. T. Malarski wygłosi odczyt pt. „Próba ułożenia wzoru na pionowy rozkład chyżości wody w rzekach”.

— Pociągi z Brzuchowic. Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych we Lwowie zawiadamia, że na prośbę mieszkańców Brzuchowic przeprowadzone będą w ruchu pociągów podmiejskich z Brzuchowic do Lwowa następujące zmiany: pociąg Nr. 2243 (Brzuchowice odesjcie g. 21, Lwów dw. gl. przyj. godz. 21.20) prowadzić się będzie od 10 czerwca br. jako pociąg codzienny, natomiast pociąg Nr. 2229 (Brzuchowice odesjcie godz. 20.12 Lwów dw. gl., przyjście godz. 20.32) prowadzić się będzie tylko w dni świąteczne w okresie od 11 bm. do 30 sierpnia br.

## KRONIKA MIEJSKA.

Dokładnie adresować. Dyrekcja Okr. Pocht i Telegrafów we Lwowie mając na uwadze usprawnienie służby doręczeń we Lwowie, apeluje do P. T. Publiczności, by nadawcy przesyłek pocztowych i pieniężnych podawali w adresach do Lwowa nazwy ulic w brzmieniu ostatnio ustalonem i obecnie obowiązującym, wskazaniem jest również dokładne podawanie urzędu oddawczego dla danej ulicy (a więc Lwów 1, Lwów 14, Lwów 15, Lwów 20, Lwów 21, Lwów 22, Lwów 23, Lwów 24, Lwów 25). — Przez tak dokładne określenie miejsca zamieszkania adresata, przesyłki pocztowe będą mogły być doręczane znacznie szybciej i sprawniej co leży w interesie samej korzystającej z usług pocztowych P. T. Publiczności.

Peowiacy! Celem uczczenia 10-lecia pracy Pana Prezydenta Rzplitej Prof. I. Mościckiego zbiórka wszystkich Peowiaków odbędzie się we wtorek 2 bm. o godz. 18-iej w lokalu Związku przy ul. Wiśniowieckich 4, skąd nastąpi wymarsz z poczem sztandarowym na pl. Marjacki, gdzie odbędzie się uroczystości federacyjne. — We środę 3 bm. zbiórka wszystkich członków o godzinie 9.15 pod pomnikiem Jana Sobieskiego, skąd członkowie udadzą się na nabożeństwo do katedry. Obecność wszystkich członków konieczna!

Legjoniści! Celem uczczenia 10-lecia pracy Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego na stanowisku Głowy Państwa, zbiórka wszystkich legionistów we wtorek 2 czerwca b. r. o godz. 18 w lokalu Związku ul. Jabłonowskich 11, skąd nastąpi wymarsz z poczem sztandarowym na pl. Marjacki. We środę 3 b. m. zbiórka wszystkich legionistów o g. 9.15 rano w lokalu Związku, skąd nastąpi wymarsz na uroczystą Mszę św., która odbędzie się w katedrze o godz.

# Udział młodzieży szkolnej w uroczystościach na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Młodzież szkolna wszystkich szkół i zakładów na terenie województwa południowo-wschodnich weźmie gremjalny udział w uroczystościach, urządzanych przez całe społeczeństwo dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Dr. Mościckiego w 10-lecie sprawowania najwyższego urzędu w Państwie.

Dzień 3 czerwca jest wolny od nauki szkolnej i zajęć szkolnych.

We Lwowie i w innych miastach, gdzie odbędą się uroczyste pochody i defilady weźmie udział młodzież szkolna w grupach, jako delegacje poszczegól-

nych klas. We Lwowie delegacje młodzieży szkolnej wraz z pocztami sztandarowymi zbiorą się na Wałach Gubernatorskich i w zwartych szeregach wezmą udział w defiladzie ogólnej. Młodzież szkolna będzie obecna na nabożeństwach szkolnych, a następnie weźmie udział w uroczystych akademjach na cześć Pana Prezydenta Prof. Mościckiego, które urządzają wszystkie zakłady szkolne i naukowe. Wychowawcy młodzieży przedstawiają życiorys Profesora Mościckiego z uwzględnieniem Jego prac naukowych i państwowych.

# Uroczystości jubileuszowe Echa-Macierzy.

W dalszym ciągu uroczystości z okazji 50-lecia Echa-Macierzy we Lwowie, odbyło się w niedzielę nabożeństwo na intencje jubilata. Mszę św. celebrował ks. prof. dr. Wyszyński, pieśń religijną zaś odśpiewała Lutnia-Macierz.

W dniu tym w przerwie koncertu Echa w Teatrze Wielkim bratnie stow. składały hołd jubilatowi. (Sprawozdanie z koncertu podamy później).

I tak imieniem miasta zabrał głos prez. dr. Ostrowski i w pięknym przemówieniu kreśląc zasługi jubilata, zaznaczył, że Lwów dumny jest, że w murach jego istnieje stow. krzepiące pieśnią ducha narodu. P. prezydent wręczył jubilatowi srebrny wieniec z odpowiednią dedykacją.

Imieniem Rady naczelnej Związków stow. śpiewaczych przemawiał b. premier Ponikowski, wręczając Echu dyplom najwyższego odznaczenia. Imieniem Związku Małopolskich stow. śpiewaczych przemawiał prezes dr. Ostrowski i wręczył jubilatowi piękną plakietę. Imieniem Lutni warszawskiej przemówił prezes Kaczyński i wręczył Echu portret Maszyńskiego, imieniem Stow. krakowskich i Echa krakowskie go przemawiał p. Wallek-Walewski, wręczając Jubilatowi dyplom, a imieniem własnym swą karykaturę w rzeźbie, imieniem wielkopolskich Stow. śpiewaczych przemawiał prof. Miętus, a imieniem Echa poznańskiego prof. Dreżepolski, lwowianin. W imieniu Echa dziękował serdecznie prezes Usarz. Przemówienia przeplatano śpiewem. Publiczność powstawszy z miejsc urzędziła Jubilatowi serdeczną owację.

## WIECZORNICA.

W niedzielę wieczorem odbyła się wieczornica w salach hotelu Krakowskiego. Do stołu zasiadło przeszło 200 osób, wśród nich Prezydium miasta in corpore. Długi szereg toastów roz-

począł prezes Usarz, wznosząc toast na cześć miasta w ręce prez. dr. Ostrowskiego, p. k. Joszt na pomyslnieść założycieli. Prez. Ostrowski, p. Kaczyński, Pragłowski, Kinalski, Cwikowski, red. Szenderowicz, prez. Antoniewicz, Danielewicz, dr. Waligórski, Połozynowicz, prof. Miętus, Gaweł z Gdańska, Apfel, Hausman i Janowski. Toasty przeplatano śpiewem. Następnie dr. Kijas przedstawił w rymach najwybitniejsze osobistości Echa. Wśród serdecznego nastroju wieczornica przeciągnęła się do rana.

## POŚWIĘCENIE POMNIKA JANA GALLA.

W poniedziałek w południe na cmentarzu Łyczakowskim w miejscu ludzi zasłużonych odbyło się poświęcenie pomnika Jana Galla.

Po odśpiewaniu przez połączone chóry „Beati mortui” pod batutą p. Stadlera, przemówił gorąco pastor Banzel, poczem poświęcił nagrobek a chóry odśpiewały „O Panie nasz”. Z kolei przemówił prezes komitetu Wrześniowski, oddając w opiekę miasta pomnik. Następnie połączone chóry odśpiewały „Kosiarza” Galla, potem Echo-Macierz „Ejże imo fioleczku”. Zabrał głos prez. dr. Ostrowski zaznaczając, że imieniem miasta bierze w opiekę pomnik mistrza.

Pomnik wykonany przez firmę Periera, według projektu prof. Osieńskiego, przedstawia się okazale. Zdobio go plakietka mistrza, wykonana przez prof. Nalborczyka. Na pomniku widnieje następujący napis: Janowi Gallowi, ur. 18/VIII 1856, — zm. 27/X 1912, staraniem Echa-Macierzy śpiewacy.

Tak więc minęły uroczystości jubileuszowe, a do powodzenia ich przyczynili się pp. Usarz, Wrześniowski, dr. Schmidt, Krajewski, Danielewicz, Joszt i Włodzimirski.

## Zjazd Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych.

Wczoraj zakończył się ogólnopolski Zjazd Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych.

Z ważniejszych wniosków uchwalono wybudować sanatorium dla członków w Piwnicznej i przeznaczono na ten cel kwotę 80 tysięcy złotych. Budowa rozpocznie się jeszcze w bież. miesiącu. Na Fundusz Obrony Narodowej uchwalono przeznaczyć kwotę 500 zł. Z kolei wysłano depeşe holdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, do Gen. Inspektora Sił Zbroj. gen. Rydza Smigłego i Ministra Komunikacji p. k. Ulrycha. W godzinach popołudniowych w dalszym ciągu obrad uchwalono nadać tytuł członka honorowego dotychczasowemu prezesowi, piastującemu tę godność od lat 10-ciu, inspektorowi Trześniowskiemu. Z kolei wybrano prezesem Zarządu głównego p. Piotra Myśliwca, zaś wiceprezesem Włodzimierza Segdę. Wybrano również 12 członków Zarządu po jednym z wszystkich Dyrekcji Kolejowych.

## POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 2. 6. (PAT.) Marszałek Car wyznaczył pierwsze posiedzenie Sejmu na czwartek dnia 4 b. m. na godzinę 12 w południe.

# Święto Mieszczkańskiego Tow. Strzeleckiego we Lwowie.

W pierwszym dniu Zielonych Świąt było to tradycyjnie święto Mieszczkańskiego Tow. Strzeleckiego we Lwowie, z okazji inauguracji uroczystości strzelania premjowego do tarcz. W roku bieżącym, na mocy uchwały walnego zgromadzenia, nie odbyła się detronizacja, ani też intronizacja nowego króla kurkowego, gdyż zarówno król, jak i marszałkowie, zatrzymają swe godności na rok bieżący. Uroczystość rozpoczęła się pochodem członków Twa, ubranych w stroje narodowe, z orkiestrą bursy im. Dekerta, do kościoła OO. Franciszkanów, gdzie odprawiono solenne nabożeństwo. Skolei nastąpił powrót na Strzelnicę, gdzie przybycie Króla z orszakiem powitało 12 strażów młodzieżowych. Po wprowadzeniu króla na salę w strzelnicy, w obecności prezydenta miasta Ostrowskiego i wiceprezydenta Chajesa, przemówił do zgromadzonych prezes Twa Sudhoff. Odpowiadał prezydent Ostrowski, który podkreślił rolę mieszczaństwa w dziejach i przyszłości Lwowa. Prezydent wręczył królowi kurkowemu p. Jakóbczyńskiemu ufundowaną przez radę miejską misę z herbem miasta, jako symbol łączności miasta z mieszczaństwem, będący utwierdzeniem starych ze Strzelnicą związków obywateli. Misę taką rokrocznie miasto przekazywać będzie corocznie każdorazowemu królowi kurkowemu.

## JAN III. POD LWOWEM, WIDOWISKO LUDOWE.

W pierwszy i drugi dzień Zielonych Świątek urządził Związek Teatrów i Chórów Ludowych na Piaskowej Górze widowisko ludowe pod powyższym tytułem. Na całość składało się kilka zasadniczych scen a to: Wjazd Jana III. do Lwowa, Ludność wiejska szuka we Lwowie schronienia, Przygotowanie do bitwy, Jeńcy, Bitwa, Powrót zwycięskich wojsk. Widowisko przygotowano przy udziale wojska bardzo starannie z dużym nakładem kosztów. Wspaniałe, barwne obrazy mieszczaństwa, chłopstwa, szlachty, i rycerstwa, dzięki dobrze dobranym kostjumom przerosły widzów w wiek XVII, wywołując imponujące wrażenie. Dzięki pogodzie — tysiące widzów. Organizacja całości na wysokim poziomie.

## Wspaniały pokaz szybowcowy w Skniłowie.

Na lotnisku cywilnym w Skniłowie odbył się w niedzielę popołudniu niezwykle emocjonujący, a we Lwowie po raz pierwszy tak masowo przeprowadzony pokaz szybowcowy, urządzony staraniem Aeroklubu lwowskiego. Na lotnisko ściągnęły tysiączne rzesze publiczności.

Entuzjastyczne oklaski zbierał pilot Zabski, który trzykrotnie wlatywał w powietrze i mroził krew w żyłach nieotrzaskanym z akrobacją lotniczą widzów, schodząc z wysokości 1200 mtr. w niestannych loopingach, tzw. beczkach, zeszłgach na ogon, korkociągach, renversements itd. do 50 mtr. nad ziemią. Niemniejszy podziw wzbudzała akrobacja pilota Antonia. Bez przerwy uwijał się ciężki Fokker PLL „Lotu”, odbywając loty propagandowe. Duże zainteresowanie wzbudziła demonstracja samolotu sanitarnego „Lublin R. XVI”, całkowicie polskiej konstrukcji. W tym czasie poczęła wyrastać na horyzoncie duża kula balonu „Mościce”, napelnianego wodorem i przygotowującego się do startu. W momencie zestawiania dwóch pociągów szybowcowych, nadszedł od strony południowej front burzy, który pomieszał szyki programowe.

Tymczasem balon „Mościce” napelniony gazem aż do pełnej pojemności balonu 750 mtr. sześć, wędrować poczał od lotniska wojskowego w kierunku widzów. Po napelnieniu kosza balastem i wyważeniu go, wsiadli do niego pilot balonowy Kasprzak oraz dwaj towarzysze lotu, red. Zduńczyk i p. Kolbuszowski z Aeroklubu lwowskiego. O godz. 18 balon uniósł się w powietrze i podążył szybko w kierunku północnym.

Całość pokazu wypadła imponująco i świadczyła znakomicie o poziomie polskiej konstrukcji szybowcowej i lotniczej, o doskonałej formie i wyszkoleniu lwowskich pilotów i o pełnej inicjatywy działalności organizacyjnej Aeroklubu lwowskiego.

Balon „Mościce” wylądował wczoraj w nocy w okolicy Sarn, przebywszy około 450 km.

## MIANOWANIA STAROSTÓW.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował Władysława Petzelta, dotychczasowego starostę przeworskiego, starostą powiatowym dobromilskim, Józefa Libuchę, dotychczasowego starostę dobromilskiego, radcą w Urzędzie wojewódzkim kieleckim, zaś mjr. Stanisława Gąssowskiego starostą powiatowym przeworskim.

# Sprawcy zająć w Przytyku przed sądem.

Radom, 2 VI. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Radomiu proces o zajęcia w Przytyku, które się wydarzyły dnia 9 marca b. r. Na ławie oskarżonych zasiadło 56 osób, w tem 13 żydów i 43 chrześcijan. Na rozprawę powołano około 400 świadków. Tło i przebieg zająć w tem miasteczku były następujące:

Miasteczko Przytyk położone w pow. radomskim, liczące 3000 ludności, w czem prawie 90 proc. żydów, od dłuższego czasu było terenem wystąpienia antyżydowskich, będących skutkiem agitacji bojkotowej Stronnictwa Narodowego. Wśród ludności żydowskiej krążyły pogłoski o tem, że chłopi szykują się do generalnej rozprawy z żydami. Chrześcijanie to samo opowiadali sobie o żydach, twierdząc, że zbiorą się oni w tajemnicy. W ten sposób temperatura nastrojów została doprowadzona do maksimum i najdrobniejszy incydent mógł spowodować nieobliczalne skutki. Pogłoski o zbiorzeniu się żydów miały o tyle realne podstawy, że świadek Pępczyński widział u Sruła Cymbalisty dwa rewolwery, które ten w końcu lutego przywiózł do Przytyka z Radomia.

W krytycznym dniu 9 marca b. r. targ miał przebieg spokojny, mimo, że zjechało się 600 furmanek oraz około 2000 ludzi. U żydów mało kupowano, gdyż włościanie zaopatrywali się w sklepach i straganach chrześcijańskich. Kolo godz. 14-tej post. Kaz. Aniołek zauważył, iż jakiś młody człowiek w sposób zakłócający spokój usiłuje odwieść kilka osób od kupna pieczywa na straganie żydowskim. Przed. Wojtas wraz z 5 posterunkowymi przystąpił do zatrzymania nieznanego. Podczas prowadzenia go na posterunek P. P. nieznamy krzyknął: „Koledzy niema tu was?”. W odpowiedzi na to policję otoczył tłum z okrzykami: „Nie dać go hurra na policję”. Rzucono kilka kamieni, orczyki i krzesło, które jednak policjantów nie trafiły. Zatrzymany uwolnił się i wraz z pozostałymi atakował policję a posterunkowi musieli wycofać się do bramy posterunku, gdzie powstrzymali tłum, groźbą użycia broni.

W toku dochodzenia stwierdzono, że był to Józef Strzałkowski, członek Stronnictwa Narodowego.

W pewnej chwili kiedy jeszcze posterunek był otoczony tłumem Feliks Bugajczyk krzyknął do kilkuset parobków: „Chłopcy do roboty”, poczem pobiegli oni w przeciwną stronę rynku. Gromada ta napadła na stragany krawców żydowskich, rozrzucając i niszcząc towar, przychem Kubiak uderzył krawca Moszka Dalmana łaską w głowę, wskutek czego uderzony stracił przytomność. Wystąpienie Bu-

gajczyka i Kubiaka wzmogło panikę i zamieszanie. W wąskiej uliczce Warszawskiej poczęli się tłoczyć wozy, ko nie i piesi chłopi, starający się jaknajszybciej wydostać się z miasta. Korzystając z nastroju panicznego wieśniaków, stojący pod domami żydzi, poczęli bić uciekających, którzy ze swej strony, przebiegając ulicę, bili laskami żydów, wskutek czego powstały wazjemne bójkki. W czasie tych bójek padło kilka strzałów rewolwerowych, z których 3 trafiły osoby nie biorące w zajściach żadnego udziału. Stanisław Kubiak poznał jednego ze strzelających, mianowicie Jankla Herszenzwaiga. Widziano również strzelającego z rewolweru Luzera Kerszenzwaiga i Icka Frydmana.

Wiadomość o tem, że żydzi strzelali, oraz widok zakrwawionych chrześcijan spowodowały to, że odjeżdżający do domów chłopi, porzucający wozy i uzbrojony się w orczyki i kije poczęli wracać i posuwać się ku miastu, wybijając po drodze szyby w oknach domów żydowskich. Najczynniejszy udział w nawoływaniu chłopów do powrotu do miasta brał osk. Zarychta. Policji udało się oczyścić rynek z awanturników. Wówczas z okna jednego z domów wysunęła się przez stłuczoną szybę **rewoletem**, z którego w kierunku tłumy **padła serja strzałów**. Padł wtedy 53-letni Stanisław Wieśniak. Tłum uniósł rannego w stronę mostu. Posterunkowi, którzy w momencie strzałów znajdowali się pod oknem zmierzali do strzelającego z karabinów, wskutek czego znikł on w głębi domu, a następnie wskoczyli do sieni tego domu, aby go schwytać. Podczas rewizji po prawej stronie okna, z którego strzelano znaleziono trzy łuski rewolwerowe kalibru 6.35 mm. **Zatrzymano Szulima Chila Leskę**, którego rysopis odpowiadał rysopisowi strzelającego. Leska w śledztwie przyznał, iż dał trzy strzały. Z zeznań świadków wynika, iż **Wieśniak padł od kuli wystrzelonej przez Leskę**.

Kilku świadków zeznało, iż prawie jednocześnie ze strzałami z domu Leski dano kilka strzałów z podwórza i okna domu Świeczki. Jeszcze przedtem miano strzelać z facjaty domu Lejzora Feldberga. Świadek Musiałek widział Lebusia Longę, ładującego rewolwer. Widziano rewolwery i u szeregu innych żydów. Według świadka posterunkowego Nowickiego **padło z górą około 30 strzałów**.

Widok trupa Wieśniaka, niesionego wśród placu rodziny przez całe przedmieście Zachęta oraz wiadomości o strzelaniu ze strony żydów podnieciły tłum i rozpętały żądze zemsty. Przystąpiono do demolowania mie-

szań żydowskich i bicia ich właścicieli. Wedle zeznań szeregu świadków, na czele tłumy, kierując nim w pewnych momentach i podburzając go do ekscesów stali: oskarżeni Pytlewski, Olszewski, Zarychta, Wlazło i inni.

Ekscesy tłumy rozpoczęły się już na ul. Warszawskiej w pobliżu mostu. Świadkowie stwierdzili, że podczas zająć wybitną rolę odgrywali, oprócz wyżej wymienionych, również bracia Florczakowie, Biękowski, Bankiewicz i Kwietniewski. Zniszczono kilka dziesiąt mieszkań żydowskich, wyrwijając okna i drzwi wraz z ramami. We wnętrzu mieszkań i sklepów zniszczono sprzęty i towary. Zabierano je również, chociaż były to rzadkie wypadki. Gdzie dopadnięto mieszkańców, bito ich. Najważniejszy wypadek rozegrał się w domu kowala Regulskiego, przed który przyniesiono trupa Stanisława Wieśniaka. Mianowicie do mieszkania Jośka Minkowskiego, po wyrwaniu okiennic i okna od podwórza, wtargnęło kilka osób, które uzbrojony się w orczyki i kije zgromadziły się na dziedzińcu. Kamień, rzucony przez okno uderzył 15-letniego syna Minkowskiego Gawryśia, który upadł na podłogę, tracąc przytomność. Trzech pozostałych synów Minkowskiego w wieku od 6—14 lat schroniło się pod łóżka. Oboje Minkowscy wybiegli przez drzwi do sieni i tu został zabity Jurek Minkowski, a na podwórzu upadła pod ciosami drągów i lasek Chaja Minkowska, która po przewiezieniu do szpitala zmarła po upływie kilku godzin. Z pod łóżka wyciągnięto 6-letniego syna Minkowskich Szmula i pobito go kłonicami po głowie. Świadkowie poznali wśród napadających oskarżonych Prusa, Kośca, Wójcika, Czubaka i Olszewskiego, dalej braci Frączkowiczów, Iwańskiego i Kwietniewskiego. Mieszkanie Minkowskich podczas zająć zupełnie zniszczono.

**Śmierć Minkowskich, pobicie ich dzieci, zniszczenie domu, wyczerpały niejako nienawiść tłumy oraz nasyciły jego żądze zemsty.** Ekscesy poczęły wygasać. W pół godziny mniej więcej po zabójstwie Minkowskich, przybyły z Radomia posiłki policyjne, które przywróciły w Przytyku porządek.

Nikt z oskarżonych nie przyznaje się do winy. Stanisław Kacprzak przyznał tylko, że chodził po ulicach wraz z 20 ludźmi, którzy tłukli szyby. Szulim Leska oświadczył, że dał trzy strzały z rewolweru na postrach. Pozostali oskarżeni bądź zeznali, że na miejscu wypadku wogóle nie byli, bądź przyznając, że znajdowali się na tem miejscu przypadkowo, wyjaśnili, że w zająć nie brali żadnego udziału, będąc często sami pokrzywdzeni i powołali się w tym względzie na zeznania sze-

## IV. STAGIONE OPEROWE.

### Lakme — Delibesa.

Jest coś schyłkowego, jak gdyby cieplarnianego w tej operze Delibesa, który zaś sływał raczej na innem polu: na polu muzyki baletowej. Lakme nie porywa, nie pozostawia nawet głębszego wrażenia, jakkolwiek nie brak tam momentów wielce subtelnych, ba nawet wyrafinowanych. Zawodzi też na całej linii patos i mocno naciągnięty wątek dramatyczny akcji. Od szeregu lat opera ta była u nas jakby oprawą i tłem dla wspaniałej, niemającej sobie chyba nigdzie równej kreacji p. Ewy Bandrowskiej. Tak było też i tym razem. Wielka artystka wydołała z pajęczynowej partytury Delibesa tyle wdzięku, nieporównanej finenzji, ba, nawet uczucia (sic!) w koloraturze, iż samo to wypełniło zupełnie cały wieczór, pozwalając zapomnieć o godnych rzewnego współczucia dekoracjach i dorywczości baletowych wstawek. To ostatnie należy położyć na karb wielkich trudności, z jakimi musi się zmagać sympatyczny triumwirat Wraga — Tuerek — Mazurkiewicz, który netylko ekshumował tradycje opery lwowskiej, ale w przyszłym sezonie zamierza nadobrze obudzić ją z letargu.

Dalsze role wypadły poprawnie, jakkolwiek brak tam pola do popisu. Pięknie i potężnie brzmiał organ basowy p. Wragi (Nilakanta), p. Woliński zaś (Gerard) był bardzo dobry w momentach pozwalających na pełne rozwinięcie głosu.

Co się tyczy mniejszych partii notujemy bardzo dodatni współdziałanie naszych stów-autochtonów: p. Halińskiej, rozporządzającej doskonałymi warunkami zewnętrzznymi i wyszkolonym głosem, znanej z dawniejszych występów w naszej operze oraz również dobrych znajomych: pp. Ponowiczówny, Hinglerówny, Łowczyńskiego i Martiniego, dla których rzemiosło śpiewacze nie jest żadną nowością. Należy się spodziewać, że pomocnicza rola tych artystów skończy się z chwilą osiedlenia się nastale opery we Lwowie. Nie wątpimy, że pp. Mazurkiewiczowi i Wradze obce są metody okupacyjne w stylu włosko-abyssyńskim, więc i współzycie tych dzielnych artystów-inicjatorów z tubylczą gromadką śpiewaczek ułoży się zapewne na sposób przyjacielskiego, angielskiego kodominjum.

Juliusz Masłowski.

## Program radiowy.

Sroda, 3 czerwca.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Muzyka taneczna. 12.55: Mody. 13.05: Dziennik południowy. 14.30: Koncert życzeń. 15.45: Słuchowisko. 16.15: Orkiestra kameralna. 17: Recital śpiewaczy. 17.25: Koncert kameralny. 17.50: Odczyt. 18.05: Recital fortepianowy. 18.25: „Książka na letnisku”. 18.40: Koncert reklamowy. 18.50: Pogodanka aktualna. 19: Koncert. 20: Skrzynka techniczna. 20.15: Płyty. 20.30: „Wędrownika mikrofonu po prowincji”. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Audycja chopinowska. 21.30: Reportaż muzyczny C. Nahlkówny. 22: Wiad. sport. 22.15: Muzyka taneczna.

regu osób, które im miały towarzyszyć w dniu krytycznym. Wyjaśnienia te jednak, wobec kategoriycznych i zgodnych z okolicznościami sprawy zeznań świadków, nie mogą być brane pod uwagę.

WOJCIECH BARANOWSKI

57

## JESIENNE SŁOŃCE.

(Powieść.)

(Ciąg dalszy).

I oto z Szmurłą zaczął się zaczął istne cuda, wyrażające się narazie zewnętrznie, lecz i przenikające wielką odmianę co raz bardziej jego smutnawo, niezdarzone i nieco zbankrutowane jestestwo. Na pierwszy ogień reform, podjętych przez doświadczoną narzeczoną, poszło zaniebane wnętrze pokoiów pana Witalisa, następnie zabrano się do jego zbytnio opuszczonego stroju i musiał sobie sprawić kilka garniturów z angielskiego samodziela i sukna, z kolei pojawił się i stały „izwoszczyk”, który woził odtąd dziwnie odmłodniałego adwokata po sądach i urzędach, wreszcie poddano szczegółowej rewizji całe jego odżywianie się i rozkład doby i zastosowano w tej dziedzinie daleko idące korektywy. O kładzeniu się przed światem nie było już mowy, konjak skurczył się do dwóch kieliszków dziennie a zamiast obżerać się u Alberta na Newskim koło Policyjnego mostu niezdrawą soljanką, czyli bigosem z ryb i przekłętym włoskiem frito misto, w skład którego wchodziło, zdaniem pani Felicji, „wszelkie możliwe świństwo”, wzięty w kluby i szczęśliwy z tej dbałości o niego oblubieniec, jadał skromne, ale rzetelne śniadania i obiady, gotowane przez starą kucharkę Litwinę z Jeziorosów u gospodarnej swej przyszłej małżonki, dającej mu celowo pod każdym względem przedsmak oczekujących go wkrótce na stałe domowych rozkoszy. Ślub odwlekali jeszcze tylko ze względu na mieszkanie, upatrzone roztropnie w dobrym punkcie na Włodzimierskim Prospekcie, niedaleko od polskiego „Ogniska” ale mające się zwolnić dopiero w styczniu.

Taki stan rzeczy zastał Wojnicz, przybywszy tym razem nad dawno skutą już mrozem i zmartwiałą Newę. O wszystkich przeżyciach bliskiego mu i dzisiaj, pomimo nietaktownego listu, kolegi, miał się doowiedzieć od niego wprawdzie nazajutrz dopiero, ale już orjentował się zgruba w całym splocie zdarzeń, z którego wynikała też między innymi i niefortunna interwencja Szmurły, a raczej pani Felicji w sprawie, nie mogącej ich, jak rozumował pan Eustachy, ani trochę obchodzić. Ale było to rozumowanie całkiem teoretyczne, sprawy sercove przyjaciółek obchodzą i dziś jeszcze, a tembardziej obchodzą w owych czasach minionych każdą prawie normalną a więc ciekawą kobietę. Nie dziw tedy, iż Szmurło był nagabywany energicznie, aby „obrozumiał tego wileńskiego wariata”

— Zły on przykład tylko innym daje — wywodziła mentorka pana Witalisa, a i sam szczęścia w cudzołóżnym związku, (bo co mnie tam indytl), przysięgam ja tobie, nie znajdziesz. A Anetka nasza, jak tak dalej pójdzie, gotowa pokonać ze sobą.

— Taki argument, zaaplikowany kilkakrotnie pod różnymi sosami, musiał wzruszyć rycerskie, ale zarazem miękkie jak wosk i poczciwe serce Szmurły i fermentował w nim tak długo, aż doprowadził do ratowniczego, jak mniemał, więc koniecznego zabiegu, któremu, nienawykły do poruszania tego rodzaju materji, moralista nadał zbyt nieudolną formę epistolarną.

Wojnicz pamiętał jeszcze ów płód niedoręczny doskonale, ale już myśląc o nim i zestawiając go i łącząc z generalną, jak widać rewolucją życiową starego druha, przebaczał mu go i mimowoli uśmiechał się na myśl o jutrzejszej z nim rozmowie.

Narazie jednak miał co innego na głowie — trzeba było jaknajrychlej zbadać przyczyny, dla

których został wezwany tak nagle. Zrobiła się już wprawdzie ósma wieczór, lecz o tej porze właśnie stary Rodzicz siedział napewno w domu i wstawszy przed chwilą od obiadu, wczytywał się w gazety warszawskie, bez których nie mógł żyć na „wygnaniu”, jak nazywał swój dwudziestoletni już, najzupełniej dobrowolny zresztą pobyt w Rosji. Był to jeden z oryginalniejszych typów nadniewskiej Polonji. Gorący patriota, marzyciel i idealista wrzgnięty w ciężki kariat tak zwanego „chodatajstwa”, czyli pilnowania i popychania spraw różnych, polecanych mu przez rodaków z Kresów i z Królestwa, stojących na czele wielkich instytucji, które z natury rzeczy miały wciąż do czynienia z władzami stołecznymi. Chodatajstwo zrodziło ogromny obszar rosyjskiego imperjum i jednocześnie niesłychanie centralistyczne rządy. O byle co trzeba się było zwracać bezpośrednio aż do ministerstwa, te zaś zawałone olbrzymią ilością pracy, kazały na decyzje swoje długo czekać, żądając przytem co raz nowych uzupełniających wyjaśnień. To zaś na drodze korespondencji urzędowej trwać mogło w nieskończoność. By tę przewlekłą procedurę uprościć, posługiwano się specjalnym rodzajem ludzi zaufanych, upoważnionych przez zarządy firm różnych lub dóbr wielkich, znajdujących się na peryferjach państwa, do załatwiania interesów ich w możliwie krótkiej drodze, usuwającej mnóstwo zbędnych i tamujących życie formalności. Tego rodzaju pośrednictwo nie miało naogół nic wspólnego z jakimkolwiek kręctwem, wymagało tylko wyrobionych stosunków i znacznej znajomości obowiązujących ustaw i przepisów. Zajmowali się też niem przeważnie skończeni lub nieskończeni prawnicy, posiadający nieskazitelną opinię i doskonale wżyci w miejscowe stosunki.

(C. d. n.)

## Djamentowe gody Małopolskiego Tow. Łowieckiego.

Jedno z najstarszych Tow. łowieckich w Małopolsce, Małop. Tow. Łowieckie obchodziło djamentowe gody swego istnienia. Założone przez twórcę słynnego Muzeum we Lwowie s. p. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, towarzystwo to przetrwało lat 60, gromadząc najsłynniejszych myśliwych Polaków.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się w pierwszy dzień Zielonych Świąt nabożeństwem odprawionem przed ołtarzem św. Huberta, ufundowanym przez Małop. Tow. Łowieckie w kościele św. Elżbiety.

Po nabożeństwie w pięknej sali Tow. Kredyt, Ziemiński zgrupowali się w wielkiej liczbie członkowie Tow. i delegaci pokrewnych tow. Zebranie zaczęło się obecnością p. wojewoda Belina-Prądmowski i insp. gen. Fabrycy.

Gości powitał prezes Juliusz hr. Bielski, poczem przedstawił rozwój Tow. Następnie prezes powołał do prezydium A. ks. Lubomirskiego, dr. Sandersa, Adama hr. Starzyńskiego i Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego.

Po przemówieniach delegatów, którzy składali serdeczne życzenia Jubilatowi — odczytano pisma i telegramy, poczem na wniosek prof. dr. Sołowijskiego, zamianowano wśród oklasków członkami honorowymi Tow. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego i dr. Witolda Ziembickiego, a na wniosek dr. Ziembickiego Adama hr. Starzyńskiego.

Po załatwieniu spraw administracyjnych, zamknięto obrady.

W drugi dzień Świąt odbyły się strzelania premjowe, które dały piękne wyniki.

## 23 bojowców OUN. przed sądem.

Po dwudniowej przerwie świątecznej został dziś rano wznowiony proces Bandery i tow. Wśród dużego zainteresowania zaczął składać swe zeznania Myhal, który zaraz na wstępie oświ-

czył, że odwołuje te zeznania, które w procesie warszawskim, gdzie jak wiadomo, zabrał głos w języku polskim. Myhal, zeznając dziś po ukraińsku, opowiada, jak trzykrotnie zwiabił na miejsce zamachu Baczyńskiego, aż wreszcie własnoręcznie go zabił. Myhal opisuje ze szczegółami swój stan duchowy w związku z zamachami na Baczyńskiego i wbrew temu co oświadczył w Warszawie stwierdza, że według jego przekonania Baczyński był rzeczywiście konfidentem. Rola Myhala w organizacji polegała na kierowaniu wywiadem referatu bojowego, przyczem wywiad innej natury, jak n. p. organizacyjnej, należał do referatu wywiadowczego krajowej egzekutywy O. U. N. Myhal wyjawia, że przewodnikiem był Bandera. Otrzymał on też rozkazy od Pidhajnego jako referenta bojowego. Myhal w swym wywiadzie bojowym posługiwał się studentkami a w wypadku Baczyńskiego polecił przyprowadzenie go na miejsce drugiego niedosłzłego zamachu osk. Zaryckiej i Semkowowi.

## Giełda z dnia 2 czerwca

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.95, Berlin 213.45, Holandia 359.30, Kopenhaga 118.99, Londyn 26.59, N. Jork 5.35 i jedna ósma, kabeł 5.32 Oslo 133.50, Paryż 55.01, Praga 22, Sztokholm 136.77, Szwajcaria 171.85, Włochy 42.10, Hiszpanja 72.70. Papiery państwowe: 3 prc. inwest. 68, 5 prc. konwers. 52.75, 6 prc. dolar. 77, 4 prc. dolar. 50, 7 prc. stabilizacyjna 59. Akcje: Bank Polski 104, Lilę pop 13, Starachowice 35.50, Haberbusch 43.50.

## LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obrotu we wszystkich prawie artykułach, Pszenica, żyto, mąka pszen na zwykłą w cenie, natomiast otręby obniżyły się w cenie. Tendencja naogół zwykła kawa, usposobienie ożywione. Pszenica jednolita 20.50—20.75, zbiorowa 20—20.25, żyto standart I, 13.50—13.75, standart II, 13.25—13.50, mąka pszenka standart gat. I, wyciąg. 35—35.50, I—A 34—34.50, I—B 33—33.50, I—C 31.50—32, I—D 29.50—30, II—A 29—29.50, II—B 28.50—29, II—C 28.25—28.75, II—D 27—27.50, II—E 25.50—26, II—F 24—24.50, II—G 21.50—22, III—A 17—17.50, III—B 16—16.50, pastwana 14—14.50, razowa do 0—95 prc. 24—24.50, otręby żytnie 8.50—8.75, pszenne grube 9.75—10.50, średnie 8.75—9.25, miazę kie 10.75—11.25. Inne kursy niezmiennione.

## Sport i Wychowanie Fizyczne.

Dwa zwycięstwa Admiry. We Lwowie rozegrany został w niedzielę międzynarodowy mecz piłkarski między wiedeńską Admirą a Pogonią. Zawody zgromadziły na boisku ponad 8000 widzów. Zwycięstwo odniosła drużyna wiedeńska w stosunku 3:1 (1:0), wykazując doskonałą formę i wysokie walory, które stawiają ją w rzędzie najlepszych drużyn kontynentu. Wiedeńscy zademonstrowali we Lwowie przedewszystkiem wysoką klasę gry, zwłaszcza piątką ataku wciąż zagrażała bramce Pogoni, zdobywając w niezwykle łatwy sposób teren. Obaj skrzydłowi, bracia Voglowie, wykazywali świetną dyspozycję strzałową. Z trójki środkowej wyróżnił się Biscan. Pogoń początkowo stremowana, grała w pierwszej połowie słabo, zwłaszcza w linii napadu. Tyły natomiast pracowały cały czas bez zarzutu. Pewną poprawą w grze napadu nastąpiła dopiero po przerwie. W napadzie Pogoni na szczególne wyróżnienie zasłużyła lewa strona: Borowski — Zimmer. Matyas grał nieco słabiej. Najlepszym graczem Pogoni był jednak Albański, który uratował lwowską drużynę od większej porażki, broniąc w doskonałym stylu.

Wybory w LOZB. W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie Lwowskiego Okr. Zw. Bokserskiego. Po uchwaleniu preliminarza budżetowego przystąpiono do wyboru władz. Prezes por. Szyba przez akklamację, wiceprezisi Budkiewicz i kpt. Janicki, sekr. Martyniak.

Rekord Lokajskiego. Na meczu lekkoatletycznym Warszawa—Poznań Lokajski uzyskał w oszczepie najlepszy w r. b. wynik na świecie 73.27 mtr., bijąc oczywiście znacznie rekord polski.

Kraków przegrywa z reprezentacją olimpijską Węgier. Rozegrany w Budapeszcie wobec 35 000 widzów mecz pomiędzy reprezentacją piłkarską Krakowa a olimpijską (amatorską) reprezentacją Węgier zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 3:2 (1:1).

publicznych, aby zgłosiły swoje prawa z tytułu podatku i innych należności, najdalej w terminie licytacji pod rygorem utraty prawa pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik Sądu Grodzkiego.  
Brody, 1 maja 1936. 1885K

Km. 477/36. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Tlumaczu, mający kancelarię w Tlumaczu na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 lipca 1936 r. o godz. 10 w Tlumaczu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki masy spadkowej po bly. Chaji Racheli Reiss 10/12 części nieruchomości, położonej w Tlumaczu, objętej wbl. 30 ks. gr. gm. kat. Tlumacz, składającej się z parc. bud. 632, 17/4 i 17/5, na których znajdują się 3 budynki, a to mieszkanie i sklepy. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7638 gr. 75, cena zaś wywołania wynosi zł. 5729 gr. 06. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wys. zł. 763 gr. 87. Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publiczn. obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 13, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Tlumaczu oddz. egzek. pl. Mickiewicza sala Nr. 15.  
Komornik Sądu Grodzkiego.  
Tlumacz, 18 maja 1936. 1885K

VIII. Km. 653/36. Obwieszczenie licytacyjne. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru VIII, z siedzibą urzędową we Lwowie przy ul. Potockiego 47 ogłasza, że dnia 5-go czerwca 1936 r. o godzinie 11-tej przedpołudniem we Lwowie przy ul. Kopernika 14 sprzeda: ruchomości domowe, a następnie we Lwowie na Dworcu Czerniowieckim w magazynie Firmy C. Hartwig S. A.: 1 tapczan kompl., 2 krzesła tapicer., 1 taburet tapicer. i 1 stolik. Na pół godziny przed czasem wyżej oznaczonym można obejrzeć przedmioty przeznaczone na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.  
Rewiru VIII.  
Lwów, 30 maja 1936. 1866K

I. Km. 782/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego rewiru I. Kazimierz Swarowski, mający kancelarię w Drohobyczu, Rynek Ratusz 2 p. drzwi Nr. 44, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 czerwca 1936 o godz. 10:ej w Borysławiu, ul. Drohobycka odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Borysławskiej Ski Akc. przetworów oleju skalnego, składających się z kotła żelaznego, komina żelaznego i małego zbiornika, oszacowanych na łączną sumę zł. 1440. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.  
Drohobycz, 28 maja 1936. 1882K

Km. 3513/35. Km. 3158/35. Obwieszczenie. W sprawie egzekucyjnej Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Stryju przez Dra Mikolaja Muszyńskiego adwokata w Stryju przeciw Drowi Józefowi Hellerowi adwokatowi w Skolem pto. 2387 zł. 45 gr. zpn. Komornik Sądu grodzkiego w Skolem na wniosek Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Stryju na mocy art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 18 czerwca 1936 o godzinie 11.30 na miejscu w Skolem odbędzie się druga publiczna sprzedaż ruchomości, należących do dłużnika Dra Józefa Hellera adw. w Skolem i składających się: z jednego radja „Owin“ z głośnikami wartości 500 zł., z jednej otomany krytej płótnem białym 100 zł., z jednego biurka dębowego ciemnego 50 zł., z jednego biurka gietego 30 zł., z jednego fortepianu „Steingl“ Wien wartości 3000 zł., z jednego dywanu wartości 200 zł., z jednego biurka dębowego amer. koloru jasnego 100 zł., z jednego obrazu gobelinowego „Krajobraz“ 150 zł., z jednego obrazu gobelinowego „Koncert Mozarta“ 100 zł., z dwu szaf z twardego drzewa, jedna z lustrem 60 zł., z dwu nocenych szafek 20 zł., z 5 szaf z miękkiego drzewa 100 zł., z pięciu łóżek żelaznych z siatkami i materacami 250 zł., z sześciu krzesel dębowych 30 zł., z jednej papierošnicy 40 zł., z jednego kilimu wzorzystego 20 zł., z jednego zegara szafkowego ciemnego 50 zł., z jednej pary rogów dużych 10 zł., z jednego zegaru na 6 osób 15 zł., z 4 par rogów jelenich małych 10 zł., z jednego serwisu kawowego 15 zł., z jednego koszyka metalowego na owoce 10 zł., z jednego stołu dębowego 20 zł., z jednego naczynia alabastrowego z nakrywką 6 zł., z jednego zegara stojącego w ontawie alabastrowej 40 zł., z jednego tapczana 30 zł., z jednej narzuty pluszowej 5 zł., z jednego kilimu wzorzystego 20 zł. i innych ruchomości urządzenia domowego ogólnej wart.

500 zł. Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego.  
Skole, 20 maja 1936. 1880K

Km. 379/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Zborowie na mocy art. 602, 603 i 604 kpc. ogłasza, że w dniu 16 czerwca 1936 o godzinie 14-tej (nie później niż w dwie godziny) w Zborowie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kasy Spółdzielczej dla handlu i rzemiosła w Zborowie i składających się z 1 kasy ogniotrwałej marki Müller Warszawa, 1 kasy ogniotrwałej żelaznej, maszyny do pisania marki „Orzel“ Nr. 291, 713 i 2 biurek sennych, oszacowanych na łączną sumę 1560 zł., na zaspokojenie wierzytelności Amerykańskiego Zjednoczonego Towarzystwa Odbudowy Spółka Powiernicza w Warszawie. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego  
Zborów, 30 maja 1936. 1886K

Km. 252/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Borszczowie, Józef Wolański, mający kancelarię w Borszczowie, ul. Sobieskiego Nr. 5 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 lipca 1936 o godz. 8:ej w Wyszczce k. Borszczowa odbędzie się 1-sza licytacja publiczna ruchomości, należących do Cyryla Czarkowskiego-Golejowskiego, właśc. dóbr, w Wyszczce, składających się z 8 strzelb wraz z szafą, 2 koni wyjazd., futra z kołnierzem lisa, uprzęży wyjazdowej itp. oszacowanych na łączną sumę 2.740 zł. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.  
Borszczów, 16 maja 1936. 1887K

## UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 11/36. Edykt. Maksym Onyszków, urodzony 3 czerwca 1897 w Boleżynowie powiat Złoczów zaginął jako żołnierz wojsk ukraińskich w czasie walk polsko-ukraińskich w Małopolsce wschodniej od r. 1919. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaszynionym do 1 roku uwiadomiono Sad lub kuratora adw. Dra F. Grubera w Złoczowie.  
Sąd Okręgowy.

W Złoczowie, dnia 31 marca 1936. 1878

T. 16/36. Edykt. Władysław Reichert urodzony 25 lutego 1899 w Kamionce strumilowej zaginął od roku 1918 jako uczestnik wojny światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Bezpalkę adwokata w Złoczowie.  
Sąd Okręgowy.

W Złoczowie, dnia 27 kwietnia 1936. 1877

## ROZMAITE.

Prez. 10275/36. Edykt. Sąd grodzki w Tuchowie odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej Bistuszowa, oznaczone liczbami 21 do 240. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodziły w życie dnia 6 czerwca 1936 r. Od tego dnia nabycie, przeniesienie lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych, może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyższych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 austr. Dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 6 czerwca 1936 r. żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub też w inny sposób, b) osoby, które już przed dniem 6 czerwca 1936 r. nabyły na nieruchomościach powyższych wymienionych wykazami hipotecznymi obciążonych lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane, jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotąd nie zostały wpisane, ażeby do dnia 6 września 1936 r. włącznie w Sądzie grodzkim w Tuchowie, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć zgłosiły swe rozszerezenia, inaczej bowiem rozszerezeń tych nie można już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze, na zasadzie wpisów niezaczeponych. Złożenia konieczne są także wtedy, gdy zgłoszą się mające prawa sa widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny Wydział II.  
Kraków, w maju 1936 r. 1875

Obwieszczenie. Sąd grodzki w Janowie k. Lwowa ogłasza, że z dniem 11 czerwca 1936 rozpoczyna dochodzenia celem odnowienia ksiąg gruntowych gminy Janów k. Lwowa. Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić w Sądzie codziennie z wyjątkiem piątku w godzinach od 8.30 do 14.30 i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna. Janów koło Lwowa, dnia 29 maja 1936. Mr. Witold Lekwarski, asesor sądowy. 1876

## Ogłoszenia urzędowe.

### LICYTACJE.

Km. 538/34. Obwieszczenie o 2 licytacji nieruchomości. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności w Brodach Komornik Sądu grodzkiego w Brodach, urzędujący w budynku Sądu grodzkiego w Brodach II, p. drzwi Nr. 46 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 lipca 1936 o godz. 8 min. 30 odbędzie się w Sądzie grodzkim w Brodach sala Nr. 31 sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości, należącej do Dawida Ordowera i tow. położonej przy ulicy Mickiewicza 7 w Brodach obj. wbl 391 ks. gr. gm. kat. Folwarki Wielkie, składającej się z pbud. lkat. 121/1 i 121/2 część. zabud. z frontu od ul. Mickiewicza parter. murów. dom mieszkalny blachą kryty, mieszczący sklep, 2 mieszkania po 1 pok. z kuchnią zpn. w przedłużeniu do ulicy przypiera 2-gi dom parter. drewniany mieszkalny kryty blachą z 1 frontem do ulicy Cichej mieszczący 1 mieszkanie 2 pok. z kuchnią zpn. i 1 mieszkanie 1 pok. z kuchnią zpn., dalej drzew. budynek gospod. mieszczący komórki oraz oddzielnie ustępy. Nieruchomość oszacowana została na sumę 8.198.15 zł., cena zaś wywołania wynosi 5.464.43 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 prc. sumy szacunkowej tj. kwotę 819 złotych 82 groszy. — Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8:ej do 18-cj, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Brodach sala Nr. 31. Na zasadzie art. 650 kpc. wzywa się organów władz i instytucji